

Dnia: 8.III.1971r.

U K F

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki
Bydgoszcz
22.03.1971
data

K O M E N T A R Z A K T U A L N Y

Już tylko pobieżna lektura obszernego sprawozdania, wydanego przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki za rok ubiegły, a zarazem plany działalności na rok 1971, wydane z okazji ostatniego plenarnego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, naszpikowane wykreśami, tabelami, zestawieniami cyfr, liczb, wyników i rekordów - mogą sprawić niemało kłopotu mniej wyrobionemu czytelnikowi. Tyle jest tam informacji o sukcesach, tyle optymizmu i tyle informacji o brakach w naszym wojewódzkim sporcie.

Gdyby chcieć omówić w dzisiejszym komentarzu wszystkie problemy, poruszane w tym grubym dziele, trzeba by poświęcić wiele czasu. To też zagadnienia te omawiać będziemy, że tak powiem, na raty. Dziś o sporcie w szkole. O wychowaniu fizycznym młodzieży szkolnej. Problem sportu szkolnego jest zawsze bardzo aktualny, a specjalnie teraz, gdy organizujemy ogólnopolskie spartakiady młodzieżowe, gdy dokładamy starań, aby nasi chłopcy i nasze dziewczęta osiągnęli jak najlepsze wyniki.

Na ostatnim plenum Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Bydgoszczy mówił o tym wiele, między innymi, nauczyciel

wychowania fizycznego Szkoły Nr 7 w Toruniu - Tadeusz Wasilewski.

I tak jak zawsze, również na tej naradzie aktywu sportowego uzasadniano konieczność większej troski o sport w szkole, konieczność jak najlepszego przygotowania naszej młodzieży do tegorocznej spartakiady. Musimy, mówiono, zająć w tym roku lepsze miejsca w ogólnej punktacji, niż w roku ubiegłym.

Ale cóż znaczą nawet drugie, trzecie, a może i pierwsze miejsca drużyn siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, npżnej, jeżeli tych drużyn jest w województwie kilkanaście, a nie kilkaset. Jaką miarą można oceniać nieliczne medale, wobec faktu istnienia ogromnego zaplecza młodzieży i młodych talentów, drzemiących w tysiącach uczniów, dotychczas nie objętych zajęciami w szkolnym ruchu sportowym.

Dorobek Szkolnego Związku Sportowego jest widoczny. Opracy Związku, o rozwoju sportu szkolnego - mówił konkretnie czołowy działacz wychowania fizycznego na terenie naszego województwa mgr Stefan Nowicki. Tak. Ze sportem szkolnym wiążemy duże nadzieje. Zadania, stawiane Szkolnemu Związkowi Sportowemu są jednak tak duże, że pozostawianie go własnemu losowi może okazać się niewłaściwe, może okazać się nawet szkodliwe.

Trzeba bowiem pamiętać, że szkoła ma dla swej młodzieży teoretycznie dwie 45-minutowe lekcje w.f. tygodniowo. Wprawdzie poza obowiązkowym wychowaniem fizycznym dodaje się również godziny

przysposobienia sportowego, ale w praktyce nie są one wszędzie odpowiednio wykorzystywane.

Szkolne koła sportowe wobec słabego zainteresowania się nimi ze strony nauczycieli i kierownictwa szkół, od lat tracą na znaczeniu. Całą uwagę zwraca się ostatnio na Międzyszkolne Kluby Sportowe. Szkolny Związek Sportowy zajmuje się więc w najlepszym razie kandydatami na sportowców, grupą stanowczo liczebnie za małą.

I dlatego należy zastanowić się nad rozszerzeniem zadań i zasięgu Szkolnego Związku Sportowego, nad rozszerzeniem, a nie reorganizacją. Na nią szkoda byłoby czasu, energii działaczy i pieniędzy. Należy zająć się tysiącami uczniów szkół ogólnokształcących, średnich zawodowych i wyższych klas szkół podstawowych.

Źródła, z których można czerpać środki finansowe na sprzęt, szkolenie i imprezy szkolnych kół sportowych, jest duża. A że dotychczas nie zostały one odkryte, to już jest winą Związku, działaczy i administracji szkolnej. Podstawowym jednak warunkiem wykorzystania ukrytych rezerw - jest postawienie sprawy jasno,

Sport szkolny nie może zaczynać się w MKS-ach, lecz w SKS-ach. Cały sport szkolny winien być w szkole. Oczywiście z wyjątkiem dyscyplin, wymagających specjalnych warunków treningowych, jak: pływanie, wioślarstwo, żeglarstwo. W takich sportach istnienie sekcji specjalistycznych, międzyszkolnych jest potrzebne i celowe.

Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, uwzględniając

zalecenia Ministerstwa Oświaty ustala, że podstawową komórką sportu szkolnego jest szkolne koło sportowe lub - jak kto woli - szkolny klub sportowy, reprezentowany przez swoich zawodników we wszystkich imprezach organizowanych przez Szkolny Związek Sportowy, a także w zawodach ogólnopolskich. MKS - Międzyszkolny Klub Sportowy - jest klubem dla wybranych dyscyplin. Opiera się MKS-y o młodzieżowe domy kultury i międzyszkolne ośrodki sportowe. Pracą SKS-ów i MKS-ów kieruje Szkolny Związek Sportowy, jego oddziały powiatowe, miejskie i dzielnicowe.

Inne sprawy, jak udział zawodników w imprezach ogólnopolskich, przynależność młodzieży szkolnej do klubów sportowych są już mniej istotne. W każdym razie faktem jest, że obecnie sport wszedł do szkół w stopniu daleko silniejszym, niż to kiedyś bywało.

Rozszerzył się zakres dyscyplin, uprawianych przez uczniów. Ale w sferze czynnego zainteresowania społeczeństwa szkolnym ruchem sportowym, pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Nie wiem dobrze, czy jest to kwestią odpowiedniej reklamy, czy całkowitej zmiany zainteresowań naszego kibica sportowego. Ale poważne nawet igrzyska sportowe młodzieży szkolnej nie cieszą się większym zainteresowaniem. Stadiony, trybuny, świecą pustkami. Na widowniach w czasie szkolnych imprez widzimy garstkę działaczy, instruktorów, nauczycieli, trochę kolegów ze szkół, z których

rekrutują się zawodnicy i gromadki rodziców, krewnych czy bliskich znajomych, uczestników zmagania na boisku.

Zapominamy, że by młodzież osiągała jak najlepsze wyniki w swych konkurencjach, musi odczuwać pełne zainteresowanie licznych kibiców. Młody sport, młodych ludzi cechuje zawsze niezwykle mocne napięcie walki sportowej, zmagania i szczerą sportowego wysiłku. To jest istotą prawdziwego sportu.

Jednak takie napięcie wymaga atmosfery zainteresowania, nagrody za wysiłek w postaci dopingów i oklasków. To też dziwnym wydaje się brak zainteresowania masowymi imprezami naszej młodzieży. A przecież tak bardzo zależy nam na wspaniałym rozwoju polskiego sportu, na sukcesach naszych reprezentantów w spotkaniach z najsilniejszymi sportowcami świata.

Przez spartakiady młodzieżowe prowadzi droga do wielkiego wyczynu. Pomagajmy więc naszym chłopcom i dziewczętom w zdobywaniu czołowych miejsc na igrzyskach krajowych, aby później mogli godnie nas reprezentować w spotkaniach z ~~inną~~ młodzieżą innych krajów.

M. Dachowski